

## Gwarancje prawa do rzetelnego procesu karnego mają pełne zastosowanie w postępowaniu lustracyjnym

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu ogłosił w dniu 27 kwietnia 2007 r. wyrok w sprawie *Matyjek przeciwko Polsce* (skarga nr 38184/03), w którym stwierdził naruszenie przez Polskę art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czyli **prawa do rzetelnego procesu sądowego**.

W oświadczeniu lustracyjnym złożonym na podstawie ustawy z 1997 r. poseł SLD Tadeusz Matyjek napisał, iż nie współpracował z tajnymi służbami w okresie reżimu komunistycznego. W grudniu 1999 r. Sąd Apelacyjny (SA) w Warszawie uznał oświadczenie za nieprawdziwe. Po kilku tygodniach poseł otrzymał sentencję wyroku, ale uzasadnienie zostało utajnione. Dokumenty znajdujące się w aktach tej sprawy były objęte klauzulą tajności. W październiku 2000 r. Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i zwrócił sprawę do ponownego rozpoznania. Podkreślił, iż nie uwzględniono wniosku o przestuchanie dwóch świadków, co było poważnym naruszeniem procedury. W dniu 4 grudnia 2001 r. SA ponownie uznał, iż T. Matyjek kłamał.

W skardze do Trybunału w Strasburgu były poseł zarzucił, że została naruszona zasada równości broni w procesie, gdyż znajdował się na dużo gorszej pozycji niż

Rzecznik Interesu Publicznego, który miał dostęp do archiwów i mógł decydować, co się znajdzie w aktach sprawy. Ponadto zarzucił, że nie mógł się odpowiednio bronić, bo nie mógł sporządzać notatek i nie miał we właściwym zakresie dostępu do akt. To jego zdaniem naruszało art. 6 Konwencji.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka przedstawiła w tej sprawie *opinię przyjaciela sądu*. W opinii podkreśliliśmy, że celem ustawy lustracyjnej było ujawnienie prawdy o współpracy ze służbami bezpieczeństwa pewnej kategorii osób publicznych. Biorąc pod uwagę społeczną wagę postępowania lustracyjnego i poważne konsekwencje dla osoby, która złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie, zasady państwa prawa i gwarancje proceduralne dla lustrwanej osoby muszą być skrupulatnie przestrzegane. W tym kontekście szczególnie istotne jest prawo dostępu do akt

w postępowaniu lustracyjnym. Z uwagi na znaczenie prawa do rzetelnego procesu dla osoby oskarżonej o współpracę ze służbami bezpieczeństwa, prawo do jawnego procesu i dostęp do akt mogą być ograniczane tylko wyjątkowo.

Przedmiotem rozważań Trybunału w wyroku było to, czy postępowanie sądowe, które toczyło się w sprawie skarżącego na podstawie ustawy lustracyjnej z 1997 r. spełniało kryteria „rzetelnego procesu” w rozumieniu art. 6 Konwencji. W decyzji o dopuszczeniu skargi ETPCz stwierdził, że w związku z przewagą aspektów przemawiających za tym, iż polska procedura lustracyjna ma cechy postępowania karnego oraz ze względu na naturę czynu, w połączeniu z charakterem i surowością kar oskarżenie o współpracę z tajnymi służbami należy uznać za oskarżenie w sprawie karnej w rozumieniu art. 6 Konwencji. W postępowaniu lustracyjnym w Polsce należy więc stosować art. 6 Konwencji w jego części karnej.

ciąg dalszy na stronie 2



© Aleksandra Jeżowska-Minarik

### AKTUALNOŚCI

» Radca prawny **Piotr Kryczek** z kancelarii prawnej **Chajec, Don-Siemion & Żyto Sp.k.** z siedzibą w Warszawie podjął się prowadzenia sprawy dotyczącej ochrony konkurencji w związku z funkcjonowaniem rynku prasy lokalnej w Sochaczewie. Zdaniem HFPCz w mieście tym dochodzić może do naruszenia reguł konkurencji, ze względu na uprzywilejowaną pozycję administracji miasta przy wydawaniu prasy lokalnej. Konkurencja pomiędzy niezależną prasą a prasą wydawaną przez jednostki samorządu terytorialnego jest problemem o znaczeniu ogólnopolskim i może prowadzić do naruszenia warunków korzystania z wolności słowa.

» Radca prawny **Lech Obara** podjął się *pro bono* reprezentacji Romana i Elżbiety Michalak w procesie przeciwko Polskiemu Związkowi Działkowców o uchylenie uchwały wykluczającej ich z tej organizacji.

## KONFERENCJE

### Jubileusz Premiera Tadeusza Mazowieckiego

26 kwietnia 2007 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się konferencja pt. „Kim jesteś obywatelu?”, zorganizowana w celu uczczenia **80. urodzin Premiera Tadeusza Mazowieckiego**.

Konferencja zorganizowana została przez **prof. Mirosława Wyrzykowskiego** – kierownika Zakładu Praw Człowieka WPIA, przy czynnym współudziale prawników współpracujących z PSP – **Adama Bodnara, Jacka Kowalewskiego** oraz **Michała Ziółkowskiego**. Referaty wygłoszone w czasie konferencji dotyczyły konferencji „Więzi” nt. praw człowieka, którą w 1977 r. zorganizował Premier Tadeusz Mazowiecki (**prof. Andrzej Friszke**), relacji pomiędzy funkcjonowaniem władzy wykonawczej a ochroną praw człowieka (**prof. Jerzy Ciemniowski**), międzynarodowoprawnego i konstytucyjnego statusu obywatela (**prof. Roman Wieruszewski**) oraz próby odpowiedzi na pytanie kim jest (lub kim powinien być) współczesny obywatel RP (**dr Aleksander Hall**). Premier T. Mazowiecki podsumowując konferencję zaznaczył, że obywatele powinni kierować się raczej pytaniem „jaka Polska?”, a więc myśleć w kategoriach „jak iść do przodu”, niż „czyja Polska?”, co zakłada wykluczenie niektórych grup społecznych lub politycznych oraz podział społeczeństwa na różne kategorie.

AB

ciąg dalszy ze strony 1

Zdaniem ETPCz efektywne uczestniczenie w procesie musi obejmować możliwość sporządzenia notatek w celu ułatwienia przeprowadzenia obrony. Fakt, że skarżący nie mógł wynieść z tajnej kancelarii sądu sporządzonych przez siebie notatek, ani zabrać ze sobą notatek sporządzonych na sali są-

dowej ograniczyło jego możliwość wykorzystania zawartych tam informacji i zmusiło do polegania jedynie na swojej pamięci.

Trybunał stwierdził, że pozycja Rzecznika Interesu Publicznego i skarżącego, jeśli chodzi o dostęp do utajnionych dokumentów, nie była podczas procesu równa. Rzecznik miał dostęp do wszystkich materiałów odnoszących się do lustrowanej osoby. Mimo, że w grudniu 2000 r. szef UOP uchylił klauzulę tajności w stosunku do dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, to ta klauzula obowiązywała nadal w stosunku do włączanych po tej dacie do akt dokumentów. Zdaniem Trybunału stworzony w Polsce reżim prawny tworzy sytuację, w której lustrowana osoba ma dużo słabszą pozycję procesową. Jest to rezultatem tego, że chociaż wynik postępowania lustracyjnego zależy w dużej mierze od rekonstrukcji działań dawnych służb bezpieczeństwa, to większość materiałów objęta jest klauzulą tajności, a decyzja w kwestii uchylenia tej klauzuli pozostawiona jest obecnym służbom bezpieczeństwa

ETPCz podkreślił, że jeśli państwo decyduje się na wprowadzenie postępowania lustracyjnego to musi zapewnić, że osoby, których będzie ono dotyczyć mają zapewnione wszelkie gwarancje proceduralne wynikające z Konwencji. Mogą wprawdzie istnieć sytuacje, w których interes państwa uzasadnia zachowanie tajności dokumentów dawnych służb bezpieczeństwa. Jednak taka sytuacja powinna mieć charakter wyjątkowy biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu od momentu, kiedy te dokumenty powstały. Na rządzie spoczywa obowiązek udowodnienia istnienia takiego interesu w konkretnej sprawie, bo to, co jest możliwe do zaakceptowania w drodze wyjątku nie może stać się regułą.

Podsumowując, zdaniem Trybunału ze względu na tajność dokumentów i ograniczenia w dostępie do akt sprawy przez osobę lustrowaną a także ze względu na uprzywilejowaną pozycję Rzecznika Interesu Publicznego w po-

stępowaniu lustracyjnym, możliwość udowodnienia przez skarżącego, że nie był świadomym i tajnym współpracownikiem służb bezpieczeństwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej z 1997 została poważnie ograniczona. Reguły postępowania lustracyjnego nie respektowały zasady równości broni w postępowaniu karnym i zostały tak skonstruowane, że sprostanie ciężarowi dowodu spoczywającemu na skarżącym było w praktyce niemożliwe. Z tego też powodu postępowanie lustracyjne przeciwko skarżącemu nie mogło być uznane za rzetelne w rozumieniu 6§1 w powiązaniu z 6§3 Konwencji.

**Pomimo tego, iż stan prawny w zakresie lustracji uległ poważnym zmianom, wyrok Trybunału w Strasburgu w sprawie *Matyjek przeciwko Polsce* ma istotne znaczenie. Oznacza on, iż do wszelkich postępowań lustracyjnych należy stosować art. 6 Konwencji i wynikające z niego gwarancje rzetelnego procesu w sprawach karnych. Zachowanie tych gwarancji jest wymagane w każdej indywidualnej sprawie. Ponadto, z wyroku płynie wniosek, że nikt nie może być wskazany jako współpracownik komunistycznych służb bezpieczeństwa np. „przez opublikowanie specjalnej listy z nazwiskami” bez przeprowadzonego wcześniej rzetelnego procesu sądowego z zachowaniem odpowiednich gwarancji.**

Dorota Pudzianowska

## KONFERENCJE

### Panel w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka na temat przyszłości Prokuratury

23 kwietnia 2007 r. odbył się panel „Zmiany w Prawie o prokuraturze – skuteczność a niezależność prokuratury” zorganizowany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka.

Przedmiotem panelu była merytoryczna dyskusja nad podstawowymi założeniami reformy ustroju Prokuratury RP, metod wprowadzania w życie tej reformy oraz problemów z tym związanych. Zaprezentowane zostało również stanowisko HFPCz, dotyczące zmian w Prokuraturze. Panelistami byli **Przemysław Piątek** (Zastępca Prokuratora Generalnego RP), **Krzysztof Parulski** (Prezes Stowarzyszenia Prokuratorów RP), **prof. Andrzej Siemaszko** (Dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości). Dyskusję moderował **prof. Andrzej Rzepliński** z Fundacji. Na seminarium obecni byli prokuratorzy, adwokaci, dziennikarze, eksperci akademicy, działacze pozarządowi oraz studenci.





## Czy Polska powinna uregulować kwestię odszkodowań przewidzianych w ustawie z 1946 r.?

W niedługim czasie Europejski Trybunał Praw Człowieka może zająć się kwestią niewypłacenia przez Polskę przez okres ponad sześćdziesięciu lat odszkodowań za mienie znacjonalizowane na podstawie art. 3 ustawy z 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz.U.1946.17.46, „Ustawa z 1946 r.”), która takie odszkodowanie przewidywała.

W styczniu 2005 r. ze skargą do Trybunału w Strasburgu wystąpili spadkobiercy dawnych właścicieli i akcjonariuszy przedsiębiorstwa „Fabryka Wyrobów Wetnianych i Bawełnianych M. i T. PIKIELNY” zarzucając naruszenie przez Polskę artykułu 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, który gwarantuje poszanowanie prawa własności (sprawa *H. Piekielny i inni przeciwko Polsce*, nr 3524/05). Fabryka została przejęta na własność państwa w trybie Ustawy z 1946 r. Art. 3 tej ustawy stanowił, że państwo za odszkodowaniem przejmuje na własność określone kategorie przedsiębiorstw. Art. 7 Ustawy z 1946 r. określał szczegóły wypłaty odszkodowań za przejęte mienie i przewidywał wydanie przez Radę Ministrów rozporządzenia, które miało ustalić m.in. szczegółowe zasady obliczania odszkodowania i sposób jego wypłacenia. To rozporządzenie nie zostało nigdy wydane, co uniemożliwiło praktyczną realizację prawa do odszkodowania przyznanego w ustawie.

Artykuł 1 Protokołu nr 1 do Konwencji chroni wartości majątkowe, w tym również wierzytelności, co do których skarżący może co najmniej twierdzić, iż ma „uprawnione oczekiwanie” ich realizacji. W złożonej w tej sprawie *opinii przyjaciela sądu* Fundacja podkreśliła, że na podstawie Ustawy z 1946 r. właściciele przejmowanego przez państwo mienia mieli

w rozumieniu Konwencji uprawnione oczekiwanie, że zostaną im wypłacone rekompensaty. Nie można zgodzić się z argumentem sformułowanym przez Rząd Polski w obserwacjach do tej sprawy, że ustawa tworzyła „prawo iluzoryczne”, którego władza nie miała zamiaru realizować. Treść art. 3 i 7 ustawy z 1946 r. jest jasna i precyzyjna i w żadnym wypadku nie uzasadnia twierdzenia o jedynie propagandowej funkcji przepisów ustawy. Ponadto do rekompensat nie byli uprawnieni wszyscy właściciele przejmowanej przez państwo własności, a gdyby cel tych przepisów był jedynie propagandowy, to co stało na przeszkodzie, żeby wszystkim takie „prawo na papierze” przyznać? Co więcej, w czasie, gdy powstawała ta ustawa, rząd komunistyczny związany był przepisami Konstytucji z 1921 r., która w art. 99 gwarantowała prawo własności i prawo do odszkodowania w przypadku wywłaszczenia.

W *opinie przyjaciela sądu* prawnicy Fundacji zwrócili również uwagę na to, że fakt, iż ustawa z 1946 r. nie tworzyła iluzorycznego prawa, ale raczej uprawnione oczekiwanie dla właścicieli znacjonalizowanego majątku potwierdzają wypowiedzi wielu osób publicznych oraz interwencje Rzecznika Praw Obywatelskich w okresie po 1989 roku. Ponadto, wszystkie projekty ustaw reprivatyzacyjnych, które powstały od 1989 r. (było ich ponad dziesięć)

przewidywały odszkodowania dla osób, których mienie zostało znacjonalizowane na podstawie art. 3 ustawy z 1946 r. bez wypłaty należnego odszkodowania. Projekty ustaw były oparte na założeniu, że wypełnienie zobowiązań państwa wobec osób, które straciły swoje mienie po drugiej wojnie światowej w wyniku nacjonalizacji powinno obejmować te przypadki, gdy państwo działało z naruszeniem ówczesnego prawa, co obejmuje także brak wypłaty przewidzianych prawem odszkodowań. Przejęcie własności bez wypłaty odszkodowania przewidzianego w art. 3 i 7 Ustawy z 1946 r. jest zatem w projektach ustaw reprivatyzacyjnych interpretowane jako przejęcie własności dokonane z naruszeniem prawa.

Konwencja nakłada na państwa pozytywne obowiązki niezbędne do skutecznego poszanowania praw w niej zagwarantowanych. Stąd też Polska miała i ma obowiązek wypełnić obowiązek nałożony nań ustawą z 1946 r. w odniesieniu do znacjonalizowanej własności. Zachowanie władz polskich zarówno przed jak i po ratyfikacji Protokołu nr 1 Konwencji można scharakteryzować jako brak działania, które uniemożliwiło stworzenie mechanizmów realizacji prawa do uzyskania odszkodowania. Podczas gdy wywłaszczenie było aktem jednorazowym i nie może podlegać ocenie z punktu widzenia standardów konwencyjnych, to brak podjęcia przez państwo działań i niewywiązanie się z obowiązku nałożonego ustawą ma charakter ciągłego naruszenia.

W *opinie przyjaciela sądu* zwróciliśmy uwagę, że brak jest uzasadnienia dla zaniechania państwa w tym zakresie. Brak rozporządzenia regulującego wysokość i zasady wypłaty odszkodowania należy przypisać arbitralności działania władzy komunistycznej. Z kolei po 1989 r. mamy do czynienia z trwającym brakiem woli politycznej w parlamencie uregulowania tej kwestii, która nie może być aktualnie uregulowana inaczej jak tylko w ustawie. Trwający wiele lat stan niepewności, którego doświadczyło wiele osób wskutek zaniechań państwa polskiego w zakresie wydania aktów prawnych, które umożliwiłyby efektywną realizację prawa własności jest w naszej opinii niezgodne z Konwencją.

Ochrona prawa własności gwarantowana Konwencją nie daje prawa do pełnej rekompensaty (por. sprawa *Broniowski przeciwko Polsce*, §182). Ostatecznie to państwo polskie będzie decydowało o wysokości rekompensat. Musi się to jednak odbywać z poszanowaniem konstytucyjnej zasady równości wobec prawa i konieczne jest wzięcie pod uwagę rozwiązań przyjętych na przykład w ustawie regulującej kwestię mienia zabużańskiego.

# Prawo do sądu a odmowa sporządzenia skargi kasacyjnej

## – precedensowe wyroki Trybunału w Strasburgu



© [kpatron]

**W wyrokach w sprawach *Staroszczyk przeciwko Polsce* (skarga nr 59519/00) oraz *Siatkowska przeciwko Polsce* (skarga nr 8932/05) Europejski Trybunał Praw Człowieka ustalił zasady, jakie powinny obowiązywać w zakresie trybu udzielania decyzji odmownej przez adwokatów (radców prawnych) powołanych z urzędu do sporządzenia skargi kasacyjnej.**

22 marca 2007 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka ogłosił wyrok w dwóch sprawach dotyczących tego samego problemu prawnego – czy odmowa sporządzenia skargi kasacyjnej w postępowaniu cywilnym przez adwokata lub radcę prawnego wyznaczonego z urzędu stanowi naruszenie prawa do sądu. W obydwu przypadkach Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 Konwencji, gwarantującego prawo do rzetelnego procesu. Naruszenie Konwencji będzie oznaczało konieczność wypłacenia przez Rząd RP zadośćuczynienia w łącznej wysokości 8 000 EUR (po 4 000 EUR) oraz zwrotu kosztów procesu w wysokości 7 000 EUR (po 3 500 EUR).

W Polsce w postępowaniu przed Sądem Najwyższym istnieje tzw. przymus adwokacki, a więc obowiązek korzystania z pomocy pełnomocnika będącego adwokatem (radcą prawnym) przy sporządzeniu i wnoszeniu skargi kasacyjnej. Osoby korzystające z adwokata z urzędu mogą jednak spotkać się z odmową sporządzenia skargi kasacyjnej. Adwokat (radca prawny) przyznany stronie z urzędu powinien działać w interesie strony przez całość postępowania, również w postępowaniu przed Sądem Najwyższym. Odmowa udzielenia pomocy klientowi może nastąpić tylko z „ważnych przyczyn”. Za takie ważne przyczyny uznawana jest bezzasadność skargi. Określenie to jest jednak nieostre i może prowadzić do arbitralnej

odmowy sporządzenia kasacji przez adwokatów lub radców prawnych.

Obserwacje HFPCz wskazują, że odmowy sporządzenia skarg kasacyjnych ze strony adwokatów (radców prawnych) mogą być arbitralne, a także mogą wynikać z osobistych pobudek. O skali problemu świadczyć może fakt zarejestrowania przez ETPCz 50 skarg dotyczących tej problematyki. Z drugiej strony można spotkać się z opinią, że powaga zawodu adwokata/radcy prawnego, jak i profesjonalizm udzielanych przez niego usług umożliwiają mu dokonanie właściwej oceny, czy sprawa ma szansę powodzenia w instancji kasacyjnej, czy też złożenie skargi kasacyjnej jest bezzasadne.

Skargi wniesione do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powstały na tle następującego stanu faktycznego. W sprawie *Staroszczyk przeciwko Polsce* odmowa sporządzenia skargi kasacyjnej powstała w związku z postępowaniem dotyczącym przydziału gruntu w zamian za wywłaszczoną nieruchomości. Państwo Staroszczykowie w toku postępowania przed sądem I instancji uzyskali pomoc prawną. Dwóch pierwszych wyznaczonych adwokatów z urzędu odmówiło im reprezentacji. Dopiero trzeci adwokat zdecydował się na prowadzenie sprawy, która jednak została przegrana przed sądem II instancji. Państwo Staroszczykowie zdecydowali się na wniesienie skargi

kasacyjnej. Po otrzymaniu wyroku sądu II instancji przez ponad 7 miesięcy wielokrotnie kontaktowali się ze swoim adwokatem z urzędu, telefonowali oraz pisali do niego pisma. Ostatecznie udało im się umówić na jedno spotkanie, na którym zostali poinformowani, że nie istnieją podstawy do wniesienia skargi kasacyjnej. Spotkanie to odbyło się kilka dni po otrzymaniu wyroku z uzasadnieniem przez adwokata (od tego terminu liczy się termin na wniesienie skargi kasacyjnej). Na spotkaniu tym adwokat wytłumaczył im, że nie widzi możliwości wniesienia skargi kasacyjnej w ich sprawie. Po odmowie, państwo Staroszczykowie złożyli skargę do Okręgowej Rady Adwokackiej na adwokata, a w odpowiedzi uzyskali informację od ORA w Warszawie, że adwokat nie wniósł skargi kasacyjnej, bo nie znalazł do tego podstaw.

Z kolei sprawa *Siatkowska przeciwko Polsce* dotyczy odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej w związku z postępowaniem o uzyskanie zasiłku po zmarłym mężu. Po przegraniu sprawy w sądach I i II instancji, skarżącej przydzielony został adwokat z urzędu celem sporządzenia i wniesienia skargi kasacyjnej. Adwokat odmówił jej sporządzenia, przygotowując opinię prawną, dłaczego uważa, że skarga kasacyjna byłaby niedopuszczalna. Skarżąca twierdzi, że adwokat poinformował ją o swojej decyzji o nie wniesieniu skargi kasacyjnej na spotkaniu, które odbyło się na trzy dni przed upływem terminu, a tym samym nie miała już praktycznie żadnej możliwości weryfikacji tej decyzji.

Zarówno państwo Staroszczykowie, jak i Krystyna Siatkowska wnieśli do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skargi, w których podnieśli, że prawo polskie nie zapewnia gwarancji proceduralnych umożliwiających skorzystanie z drogi sądowej w razie odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej ze strony adwokata lub radcy prawnego.

Do postępowania przed Trybunałem w Strasburgu przystąpiła Helsińska Fundacja Praw Człowieka a także Europejska Rada Adwokacka (CCBE, *Council of Bars and Law Societies of Europe*), składając opinię przyjaciela sądu.

Trybunał zauważył, że na podstawie Konwencji nie ma ogólnego obowiązku zapewnienia pomocy prawnej w postępowaniach cywilnych. Sam wymóg tzw. przymusu adwokackiego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym nie naru-

sza prawa do rzetelnego procesu oraz dostępu do sądu.

Jednakże, metoda wybrana przez władze krajowe w celu zapewnienia dostępu do sądu w danym przypadku musi być zgodna z Konwencją. Państwo musi wykazać staranność w gwarantowaniu praw wynikających z art. 6 Konwencji, a system pomocy prawnej musi zawierać gwarancje, które chronią jednostkę przed arbitralnymi decyzjami.

Trybunał podkreślił, że niezależność zawodów prawniczych jest kluczowa dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Rolą państwa nie jest zobowiązanie prawnika, niezależnie od tego czy jest to prawnik z urzędu czy nie, to podejmowania określonych działań w celu reprezentacji swojego klienta. Taka kompetencja państwa miałyby szkodliwe skutki dla zasady niezależności zawodów prawniczych w demokratycznym społeczeństwie oraz dla opartych na zaufaniu stosunków pomiędzy prawnikami a ich klientami. Państwo jest natomiast odpowiedzialne za zapewnienie odpowiedniej równowagi pomiędzy dostępem do wymiaru sprawiedliwości a niezależnością zawodów prawniczych.

Dlatego też, Trybunał podkreślił, że odmowa złożenia skargi kasacyjnej przez adwokata (radcę prawnego) działającego z urzędu musi spełniać pewne wymogi co do jakości. Odmowa musi być sformułowana w taki sposób, aby klient nie był w stanie niepewności co do kwestii prawnych. W związku z tym, Trybunał zauważył, że na podstawie polskiego prawa adwokat nie był zobowiązany do przedstawienia pisemnej odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej wraz z podaniem przyczyn braku szans jej powodzenia. Prawo nie przewidywało także żadnych standardów co do zakresu porady prawnej, jakiej adwokat musi udzielić odmawiając złożenia skargi kasacyjnej. W konsekwencji, w sprawie *Staroszczyk przeciwko Polsce*, prawnik nie sporządził opinii, a jedynie ustnie poinformował o swojej odmowie sporządzenia skargi kasacyjnej.

W sprawie *Staroszczyk przeciwko Polsce* Trybunał podkreślił, że „jeśli wymogi dotyczące pisemnej formy opinii prawnej nt. odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej, istniałyby w tym czasie, to umożliwiłoby to następczą kontrolę zasadności takiej odmowy.” Ma to szczególne znaczenie w świetle licznych niejasności dotyczących możliwości wniesienia skargi kasacyjnej (oraz rozbieżnego orzecnictwa sądów), co zostało potwierdzone w jednym z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z dnia 31 marca 2005 r., SK 26/02). W konsekwencji, brak pisemnej formy odmowy spowodował, że skarżący nie mieli odpowiedniej informacji co do ich sytuacji prawnej, a w szczególności, czy ich skarga kasacyjna ma szanse

powodzenia. Termin udzielenia odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej (ponad 20 dni przed upływem terminu) nie naprawił tego braku.

Rozważając wszystkie okoliczności sprawy, Trybunał stwierdził, że państwo Staroszczykowie znaleźli się w sytuacji, w której ich wysiłki dotyczące dostępu do sądu nie zostały zabezpieczone „w sposób konkretny i efektywny” w ramach systemu pomocy prawnej z urzędu.

Z powyższą opinią nie zgodziło się trzech sędziów ETPCz, którzy przedstawili zdanie odrębne. Ich zdaniem, skoro na podstawie polskiego prawa nie ma wymogu sporządzenia pisemnej opinii nt. odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej, to trudno tego wymagać od prawnika i z powodu braku takiej opinii stwierdzać naruszenie Konwencji. Ponadto podnieśli, że państwo Staroszczykowie mieli wystarczająco dużo czasu, aby znaleźć innego prawnika i rozważyć z nim możliwość złożenia skargi kasacyjnej, czego w istocie nie uczynili.

Z kolei w sprawie *Siatkowska przeciwko Polsce*, Trybunał zasadniczo oparł się na podobnym rozumowaniu. W tej jednak sprawie zwrócił szczególną uwagę na kwestię terminów odmowy sporządzenia skargi kasacyjnej przez adwokatów (radców prawnych) oraz zauważył, że przepisy polskiego prawa nie określają terminów, kiedy klient powinien zostać poinformowany o odmowie sporządzenia skargi kasacyjnej. W wyniku takiej sytuacji, klient jeśli jest poinformowany o odmowie sporządzenia skargi kasacyjnej przez adwokata późno, to nie ma realnej możliwości uzyskania opinii innego prawnika. Powyższy wniosek Trybunału został przyjęty jednogłośnie (w odróżnieniu od sprawy *Staroszczyk przeciwko Polsce*, przyjętej stosunkiem głosów 4 do 3).

Wyroki w powyższych sprawach wskazują na konieczność stworzenia jasnych i precyzyjnych zasad udzielania odmownych odpowiedzi w przypadku powołania adwokata (radcy prawnego) do sporządzenia skargi kasacyjnej. Wydaje się, że zasady te mogą być ustalone na podstawie norm etycznych dla poszczególnych zawodów prawniczych. Jednocześnie, wyroki te wskazują, że polski system pomocy prawnej z urzędu jest daleki od doskonałości, a jego niewłaściwe funkcjonowanie – prowadzące do problemów o charakterze systemowym – mogą rodzić odpowiedzialność na gruncie Konwencji.

**Adam Bodnar**

Udział Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w sprawie *Staroszczyk przeciwko Polsce* oraz *Siatkowska przeciwko Polsce* został sfinansowany z grantu udzielonego w ramach Programu „Obywatel i Prawo” prowadzonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności i Instytut Spraw Publicznych.

## Niektóre argumenty użyte przez Helsińską Fundację Praw Człowieka w opinii przyjaciela sądu w sprawie *Staroszczyk przeciwko Polsce* oraz *Siatkowska przeciwko Polsce*:

1. Adwokaci (radcowie prawni) specjalizują się w określonych dziedzinach prawa. Przy wyznaczaniu ich do sporządzenia skargi kasacyjnej, ich specjalizacja nie jest brana pod uwagę. W wyniku tego, zachodzi ryzyko, że jeśli sprawa dotyczy dziedziny nie należącej do specjalizacji danego adwokata (radcy prawnego), nie jest on w stanie w sposób wyczerpujący ocenić stanu prawnego i podjąć właściwej decyzji co do wniesienia skargi kasacyjnej.

2. Adwokat (radca prawny), który podejmuje decyzję co do zasadności sporządzenia i wniesienia skargi kasacyjnej, w istocie dokonuje swoistego „przedsądu”, a więc wykonuje funkcje, które co do zasady zastrzeżone są tylko dla sądów.

3. Adwokat (radca prawny) o swojej decyzji o odmowie sporządzenia i wniesienia skargi kasacyjnej powiadamia właściwą korporację zawodową. Organy korporacji zawodowych nie posiadają jednak żadnych możliwości weryfikacji czy odmowa sporządzenia skargi kasacyjnej była faktycznie uzasadniona. Ani prawo, ani praktyka nie przewidują jednocześnie precyzyjnych zasad co do formy, w jakiej ma być udzielona odmowa sporządzenia skargi kasacyjnej.

4. Stronie nie przystępuje możliwość skutecznego odwołania się od decyzji adwokata (radcy prawnego) w przedmiocie odmowy sporządzenia i wniesienia skargi kasacyjnej, a stosunkowo krótki termin na złożenie skargi kasacyjnej uniemożliwia im znalezienie adwokata (radcy prawnego), który wyraziłby zgodę na sporządzenie skargi.

5. Na adwokacie (radcy prawnym) nie spoczywa obowiązek wskazania adwokata lub radcy prawnego, który podjąłby się sporządzenia skargi kasacyjnej.

6. Na podstawie polskiego prawa, za sporządzenie skargi kasacyjnej, która zawiera istotne błędy merytoryczne lub jest oczywiście bezzasadna, adwokatom i radcom prawnym grozi odpowiedzialność dyscyplinarna. W związku z powyższym zachodzi ryzyko, że adwokaci (radcowie prawni) mogą odmówić sporządzenia skarg kasacyjnych w celu uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności (szczególnie w sprawach wątpliwych, czy w dziedzinach, w których się nie specjalizują).

### PSP na Ogólnopolskiej Konferencji Klinik

1 kwietnia 2007 r., dzięki uprzejmości **Filipa Czernickiego**, **Adam Bodnar** miał możliwość zaprezentowania działalności PSP na VII Ogólnopolskiej Konferencji Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

Konferencja została zorganizowana w Wyższej Szkole Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie. Adam Bodnar, oprócz przedstawienia pojęcia litygacji strategicznej, założeń PSP oraz najważniejszych spraw, w swojej prezentacji skupił się na zarysowaniu zasad potencjalnej współpracy PSP z klinikami prawa. Ponadto rozważał stosowanie metody litygacji strategicznej w codziennej pracy klinik, przy uwzględnieniu dużego waloru edukacyjnego prowadzenia spraw precedensowych.

Do klinik prawa trafiają tysiące spraw. Większość to sprawy typowe, jednak mogą się wśród nich zdarzać „diamenty do oszlifowania”. Kliniki mogą zacząć myśleć o niektórych sprawach w kategoriach tworzenia precedensów, przy czym w znakomitej większości przypadków prowadzenie sprawy precedensowej może być w interesie klientów.

Kliniki prawa mają także łatwy dostęp do wiedzy ekspertów (czy dana sprawa nadaje się na precedens?) oraz energii i pomysłowości młodych prawników. Te wartości mogą być wykorzystywane przy dobrym prowadzeniu spraw precedensowych.

Adam Bodnar przedstawił także konkretną ofertę współpracy dla klinik prawa, dotyczącą dzielenia się wiedzą oraz doświadczeniem, a także udzielania wsparcia klinikom prawa we właściwej selekcji spraw, w prowadzeniu najciekawszych spraw, czy w nawiązywaniu współpracy z prawnikami oferującymi swoje usługi *pro bono*.

Prezentacja A. Bodnara spotkała się z dużym zainteresowaniem, czego efektem było nawiązanie bliższych kontaktów z klinikami prawa w Katowicach oraz w Łodzi, a także rozważeniem stworzenia specjalnego programu praktyk w ramach PSP dla studentów działających w klinikach prawa.

# Prawomocny wyrok w sprawie A. M.

## – potwierdzenie prawa więźniów do równej ochrony zdrowotnej

Dnia 26 kwietnia 2007 r. Sąd Okręgowy w Toruniu wydał wyrok w sprawie pokrzywdzonej A. M., która ze względu na błędy położnej oraz zaniedbania lekarza utraciła dziecko w czasie porodu w szpitalu więziennym.

Sąd Okręgowy w Toruniu uznał apelację oskarżonej – położnej Barbary Sz., za oczywiście bezzasadną i tym samym utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Grudziądzu. W wyroku tym stwierdzono winę zarówno położnej Barbary Sz. jak i lekarza Dariusza N. Płożna została skazana na karę pozbawienia wolności 2 lat w zawieszeniu na 4 lata, zakaz wykonywania zawodu położnej przez 4 lata oraz na karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 20 zł (tj. 1 600 zł). W przypadku lekarza Dariusza N. Sąd uznał, że nie jest zasadne wymierzanie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu, gdyż byłaby ona w istocie karą mniej dolegliwą niż kara grzywny. Dlatego też skazał go na karę grzywny w wysokości 130 stawek dziennych po 25 zł (tj. 3 250 zł). Sąd Rejonowy w Grudziądzu przy wydawaniu wyroku wziął pod uwagę cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym w szczególności jednoznaczny opinię biegłych stwierdzającą ewidentną winę po stronie położnej oraz lekarza. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał niekaralność oskarżonych. W sprawie, w charakterze przedstawiciela społecznego, udział brata Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Pełnomocnikiem oskarżycielki posiłkowej – A. M. – były *pro publico bono* adw. Monika Gąsiorowska oraz adw. Marita Dybowska-Dubois.

W równoległym toczącym się postępowaniu cywilnym o odszkodowanie przeciwko Zakładowi Karnemu w Grudziądzu (Skarbowi Państwa), reprezentujący A. M. prawnicy z kancelarii Chojnacki, Rościszewski i Kranc z Bydgoszczy wystąpili z propozycją ugodową.

Zdarzenie zaistniałe w ZK nr 1 w Grudziądzu odzwierciedla problem z rzeczywistym przestrzeganiem w Polsce prawa do opieki zdrowotnej i równego traktowania przez władze publiczne osób skazanych. Konstytucja RP gwarantuje każdemu człowiekowi prawną ochronę życia (art. 38) oraz ochronę zdrowia (art. 68). Zakres prawa do ochrony zdrowia obejmuje w szczególności „równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych” jak również

zobowiązanie ze strony władz publicznych „do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej” m.in. kobietom ciężarnym. W związku z powyższymi przepisami nie jest dopuszczalne istnienie sytuacji, w której osoby pozbawione wolności będące kobietami ciężarnymi traktowane są gorzej, czy też nie mają takiego samego dostępu do opieki zdrowotnej, co osoby pozostające na wolności. Niniejsza sprawa wskazała, iż nie zagwarantowanie odpowiednich warunków medycznych, jak również brak właściwie przeszkolonej służby medycznej, prowadzić może do dramatycznych konsekwencji, mających wpływ na całe życie osoby wykonującej karę pozbawienia wolności.

W sprawie opracowana została przez Helsińską Fundację Praw Człowieka *opinia przyjaciela sądu*. Przedstawiono w niej standardy ustawowe i etyczne odnoszące się do zawodu położnej i zawodu lekarza, wynikające z ustawy o zawodzie lekarza i stomatologa, Kodeksu Etyki Lekarskiej, ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej oraz Kodeksu Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej. Podkreślono w szczególności, że zgodnie z ustawą o zawodach pielęgniarki i położnej do zadań położnej należy między innymi: **sprawowanie opieki nad kobietą w przebiegu ciąży fizjologicznej, udzielanie pomocy położniczej w nagłych przypadkach do czasu przybycia lekarza oraz samodzielne udzielanie w określonym zakresie świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych**. Zwrócono uwagę, że zawód położnej to zawód zaufania publicznego cechujący się bezwzględny nakazem uaktualniania i poszerzania wiedzy. W opinii wskazano na art. 19 ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej: „pielęgniarka, położna ma obowiązek udzielić pomocy w każdym przypadku niebezpieczeństwa utraty życia, poważnego uszczerbku na zdrowiu pacjenta, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi”. Zgodnie z art. 2 ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej „zawód pielęgniarki i położnej są zawodami samodzielnymi”. Samodzielność położnej powinna się w tym przypadku objawić przez samodzielnie podjętą

## KONFERENCJE

### PSP w Klinice Prawa w Katowicach

Dnia 18 kwietnia 2007 r. **Adam Bodnar** oraz **Dorota Pudzianowska** przedstawili działalność Programu Spraw Precedensowych studentom współpracującym z Kliniką Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.

Prezentacja dotyczyła zagadnienia litygacji strategicznej oraz możliwości wykorzystania spraw precedensowych w edukacji klinicznej. Ponadto omówione zostały najważniejsze sprawy, którymi zajmuje się PSP. A. Bodnar oraz D. Pudzianowska przedstawili również możliwości oraz zasady ewentualnej współpracy pomiędzy klinikami prawa a PSP. Organizatorem spotkania z ramienia Kliniki Prawa WPIA UŚ była Pani **Magdalena Nowak**.

przez nią decyzję o wezwaniu karetki, tym bardziej, że o wezwaniu karetki nie mógł zdecydować nieobecny lekarz dyżurujący. Jednym z podstawowych i elementarnych standardów zawodowych położnej (jak również każdego innego zawodu medycznego) jest okazywanie pacjentom należnego szacunku oraz nienadużywanie ich zaufania.

HFPCz negatywnie odniosła się do wcześniejszego opuszczenia dyżuru przez Dariusza N., w wyniku czego pacjentce A.M. nie udzielono natychmiastowej pomocy. Uznano, że przeczy to zasadom etyki lekarza, którego podstawowym zadaniem jest dbałość o stan pacjenta. Przedwczesne opuszczenie dyżuru należy uznać za naruszenie ogólnie przyjętych standardów zawodowych.

Lekarz oraz położna to zawody szczególnie, związane bezpośrednio z obowiązkiem niesienia pomocy potrzebującym. Zarówno na lekarzach jak i na położnych ciąży obowiązek dbałości o stan pacjenta. Brak odpowiedniej interwencji ze strony Barbary Sz., która powinna i mogła zauważyć nieprawidłowości w rytmie pracy serca nienarodzonego dziecka, stanowiło naruszenie ustawowego obowiązku udzielania pomocy ciężarnej przez położną.

Prawomocne zakończenie postępowania w sprawie A.M. jest dużym krokiem, zmierzającym do poprawy sytuacji w polskich zakładach karnych. Przyspieszyć ono powinno proces cywilny w sprawie, który chociaż częściowo wynagrodzi A. M. jej tragedię. Sprawa jest istotna ponieważ dowodzi, że konstytucyjna zasada równości powinna znaleźć zastosowanie bez względu na posiadany status – więźnia czy też osoby wolnej.

**Maciej Bernatt**

## Postępowanie w sprawie dostępu do informacji publicznej o odbiorcach unijnych dopłat bezpośrednich

Przy udziale prawników PSP prowadzone jest postępowanie z inicjatywy dziennikarza Andrzeja Krajewskiego, które ma za cel jawność życia publicznego w Polsce, w tym przypadku w zakresie dopłat unijnych. Działania przynoszą pozytywne skutki legislacyjne.

Wraz z wejściem Polski do UE pojawiła się nowa, ogromna grupa beneficjentów pomocy publicznej otrzymujących unijne dopłaty rolnicze. Powszechnie przyjętą zasadą jest jawność takiej pomocy, co wiąże się bezpośrednio z konstytucyjnie gwarantowanym prawem dostępu do informacji publicznej. Tymczasem w Polsce odmawia się udzielenia informacji na temat beneficjentów dopłat rolniczych, pomimo istnienia ku temu jednoznacznych podstaw zarówno na poziomie konstytucyjnym (art. 61) jak i ustawowym (ustawa o dostępie do informacji publicznej).

Sprawa toczy się zarówno przed sądem cywilnym jak i administracyjnym. W wyroku z 20 marca 2007 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia orzekł, że informacja o odbiorcach dopłat unijnych nie jest jawna. Tym samym oddalony został pozew A. Krajewskiego przeciwko Prezesowi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Sąd w ustnym uzasadnieniu powołał się na art. 1 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej, zgodnie z którym inne ustawy mogą zawierać szczególne zasady i tryb ujawniania informacji publicznej. Bezpośrednio na wynik rozstrzygnięcia wpłynął ust. 3 art. 5 ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności. Sąd oddalił także wniosek pełnomocnika powoda, radcy prawnego Andrzeja Poptawskiego, o zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym o zgodność art. 5 ust. 3 w/w ustawy z art. 61 Konstytucji dot. dostępu obywateli do informacji publicznej. Od wyroku została złożona apelacja.

Postępowanie sądowo-administracyjne ma dłuższą historię, ponieważ już raz

zakończyło się już wyrokiem WSA w Warszawie. WSA uchylił z powodów formalnych decyzję Prezesa ARiMR z 30 grudnia 2005 r. oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Jednakże decyzją z 20 listopada 2006 r. Prezes ARiMR ponownie odmówił A. Krajewskiemu dostępu do informacji publicznej „dotyczącej odbiorców dotacji rolniczych”. Na powyższą decyzję A. Krajewski złożył skargę do WSA w Warszawie. 24 kwietnia 2007 r. odbyła się rozprawa przed tym sądem. Wyrok zostanie wydany 7 maja 2007 r. Pozostaje mieć nadzieję, że tym razem WSA rozpatrzy sprawę pod względem merytorycznym, a nie jedynie formalnym.

Działania prawne już jednak w chwili obecnej przynoszą pozytywne skutki. Świadczy o tym uchwalenie ustawy z 26 stycznia 2007 r. o płatnościach do gruntów rolnych i płatności cukrowej, ze szczególnym uwzględnieniem art. 43 w brzmieniu:

1. Agencja sporządza i podaje do publicznej wiadomości wykaz rolników, którym przyznano płatności lub płatność cukrową.
2. Wykaz, o którym mowa w ust. 1, zawiera imię i nazwisko albo nazwę rolnika, jego miejsce zamieszkania albo siedzibę oraz kwotę płatności i płatności cukrowej przyznanych na podstawie wniosków złożonych w danym roku.
3. Wykaz, o którym mowa w ust. 1, jest publikowany na stronie internetowej Agencji, co roku, do dnia 30 lipca, uwzględniając dane za poprzedni rok.

Efektom działań PSP jest więc doprowadzenie do ujawnienia od stycznia 2008 r. informacji publicznej o odbiorcach unijnych dopłat bezpośrednich.

**Maciej Bernatt, Adam Bodnar**





## Czy Polski Związek Działkowców narusza prawo do stowarzyszania się?

Przed Sądem Rejonowym w Olsztynie toczy się sprawa z powództwa Elżbiety Michalak przeciwko Polskiemu Związkowi Działkowców („PZD”) o uchylenie uchwały Zarządu Ogrodu „Oaza” w Gutkowie wykluczającej Elżbietę i Romana Michalaków z członkostwa w PZD, a co za tym idzie, pozbawiającej ich prawa do użytkowania działki położonej w tym ogrodzie. Problem wykluczania, na nie zawsze przejrzystych zasadach, ze struktury PZD był przedmiotem wielu skarg, dlatego PSP postanowił wesprzeć państwa R. i E. Michalaków. Na prośbę Fundacji reprezentowania państwa Michalaków podjął się *pro bono* radca prawny Lech Obara.

Elżbieta i Roman Michalakowie zostali członkami PZD w 2003 r. Wtedy też nabyli oni od poprzedniego użytkownika działki dom, w którym zamieszkiwał on przez wiele lat wraz z rodziną. Po uzyskaniu zgody Prezesa Ogrodu „Oaza”, udzielonej po zapoznaniu się z planem nieruchomości, państwo Michalakowie zamieszkali w domu usytuowanym na działce. Przez pewien czas mogli normalnie korzystać ze swojej własności. Ich problemy zaczęły się, gdy R. Michalak wystąpił do PZD z wnioskiem o przeniesienie prawa użytkowania wieczystego swojej działki na jego rzecz. Wniosek ten spotkał się z kategorię odmową Związku.

Dążąc do wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu PZD, Roman Michalak założył w 2005 r. Stowarzyszenie Inicjatyw Demokratycznych w Ogrodach Działkowych „SIDOD”. Działalność tej organizacji

od początku spotkała się z nieprzychylnym nastawieniem PZD, czego efektem było wykluczenie Elżbiety i Romana Michalaków z członkostwa w Związku i pozbawienie ich prawa do użytkowania działki w Ogrodzie „Oaza”. Uchwała Zarządu Ogrodu o tej treści podjęta była niezgodnie ze Statutem PZD i Regulaminem Ogrodu. Ponieważ podanie w uzasadnieniu uchwały prawdziwego powodu wykluczenia Państwa Michalaków, a więc działalności w Stowarzyszeniu „SIDOD”, byłoby ewidentnie nielegalne, Zarząd postawił R. Michalakowi szereg nieprawdziwych zarzutów, m.in. nielegalnego zamieszkiwania na działce, nie odnoszących się jednak bezpośrednio do Elżbiety Michalak. Faktycznie więc E. Michalak została ukarana za działanie swojego męża. Dlatego też postanowiła walczyć o prawo do użytkowania działki na drodze sądowej.

Państwo Michalakowie nadal zamieszkują na swojej działce i nadal czują się członkami PZD. Ma to swoje uzasadnienie w uchwale Walnego Zebrania Ogrodu „Oaza” w Gutkowie. Organ ten, będący najwyższą władzą w Ogrodzie, postanowił o uchyleniu uchwały zarządu wykluczającej R. i E. Michalaków z PZD. Wola Walnego Zebrania nie została jednak wykonana przez Zarząd. Co więcej, Zarząd Ogrodu „Oaza”, na polecenie Zarządu PZD, postawił Państwu Michalakom ultimatum, w którym uzależnił powtórne ich przyjęcie do Związku od rozwiązania Stowarzyszenia „SIDOD” i wycofania wszelkich spraw sądowych przeciwko PZD.

Postępowanie PZD, mające na celu stoperdowanie działalności legalnego stowarzyszenia, jest niezgodne z art. 12 i 58 Konstytucji RP, gwarantującymi wolność zrzeszania się. Wygranie sprawy przez państwa Michalaków pokaże innym działkowcom, że ich prawa muszą być respektowane, a PZD uświadomi, że każdy z jego członków ma możliwość wyrażania krytycznego zdania o tej organizacji, bez narażania się na niestusne sankcje.

**Grzegorz Godlewski**

### WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **dr Adam Bodnar** – Koordynator PSP; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji UW.
- » **Dorota Pudzianowska** – prawnik i socjolog; doktorantka w Katedrze Prawa i Postępowania Administracyjnego Wydziału Prawa i Administracji UW.
- » **Maciej Bernatt** – doktorant w Zakładzie Europejskiego Prawa Gospodarczego Wydziału Zarządzania UW, absolwent stosunków międzynarodowych UW.
- » **Kanstantsin Dzehtsiarou** – prawnik, stażysta z ramienia Open Society Institute
- » **Michał Ziółkowski** – student Wydziału Prawa i Administracji UW.
- » **Dawid Sześciło** – student Wydziału Prawa i Administracji UW.
- » **Grzegorz Godlewski** – student Wydziału Prawa i Administracji UW.

### HR HELSIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA

Helsińska Fundacja Praw Człowieka  
Program Spraw Precedensowych  
ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa  
tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75  
e-mail: a.bodnar@hfhr.org.pl  
m.bernatt@hfhr.org.pl  
d.pudzianowska@hfhr.org.pl  
strona www: www.hfhrpol.waw.pl/precedens/

Projekt, DTP: **HR&HARE DESIGN**,  
Helena Csató-Zakrzewska

DRUK: **Bożena Żak BK Poligrafia**  
ul. Sokola 11; 05-807 Podkowa Leśna

### Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają

Kancelaria Magnusson  
Partner Główny PSP



**PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.**  
Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

**On Board Public Relations**

Obsługa PR projektu realizowanego ze środków *Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe*

